X kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych**
(nr 9)
z dnia 6 marca 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 9)

6 marca 2024 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Pawła Kowala (KO)**, przewodniczącego Komisji oraz **Adama Dziedzica (PSL-TD)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja ministra spraw zagranicznych na temat sytuacji na Białorusi i działań podejmowanych w celu uwolnienia więźniów politycznych reżimu Aleksandra Łukaszenki,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Władysław Teofil Bartoszewski** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Tomasz Stępniewski** zastępca dyrektora Instytutu Europy Środkowej ds. badawczo-analitycznych wraz ze współpracownikami, **Szymon Ponitka** rzecznik prasowy Korony Młodych, **Ewelina Załuska** młodsza specjalistka ds. operacyjnych Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego, **Michał Smagowicz** członek zarządu Fundacji Centrum Stosunków Międzynarodowych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Matuszek-Zagata**, **Artur Kucharski** – z sekretariatu w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dzień dobry panie i panowie posłowie. Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych. Witam panie i panów posłów. Witam dostojnego pana Władysława Teofila Bartoszewskiego – sekretarza stanu, wraz z delegacją z ministerstwa. Nie widzę tu wszystkich, których mam wymienionych, ale witam tak czy owak. Witam ekspertów, gości z organizacji pozarządowych, wszystkich, którzy są. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Jest kworum na sali. Realizujemy dziś swój plan pracy.

Proszę państwa o to, żebyście przyjęli porządek dzienny, który się składa – tak proponuję – z dwóch tylko punktów: sytuacja na Białorusi i sprawy bieżące. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu… Proszę bardzo, pan poseł.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Panie przewodniczący, wnoszę o to, abyśmy uzupełnili ten punkt porządku dziennego. Dzisiaj możemy omówić to w sprawach bieżących, ale uważam, że absolutnie zasługuje to na punkt – informacja pana przewodniczącego na temat pańskich ostatnich wypowiedzi i aktywności na linii Polska-Ukraina, w szczególności w kontekście wypowiedzi relatywizujących odpowiedzialność Ukrainy za zbrodnię wołyńską i wciąż nieprzeprowadzony proces jej rozliczenia, upamiętnienia, ekshumacji jej ofiar. O taką informację ze strony pana przewodniczącego bym prosił, abyśmy taki punkt również przewidzieli w dzisiejszym porządku obrad.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle, powiem szczerze, nie lubię, kiedy prowadzę, załatwiać żadnych swoich spraw. Właściwie też dzisiaj tego nie zrobię. Miałem zamiar o tym trochę porozmawiać. Założyłem zresztą, że w państwa gronie jest jeden z najwybitniejszych historyków polskich, dopóki nie zajął się tak aktywnie polityką, czyli profesor Terlecki i bez problemu wytłumaczy wszystkim, że kwestia polskiego państwa podziemnego, którego pomnik państwo, jak i wszyscy, mijamy codziennie. To jest poważna sprawa.

Stanowczo nadal stoję na stanowisku, że od jesieni 1939 r. do 1945 r. ziemie wschodnie II Rzeczypospolitej zgodnie z prawem międzynarodowym, stanowiskiem polskiego rządu – legalnego – a także stanowiskiem polskiego państwa podziemnego, były częścią Rzeczypospolitej. Absolutnie odrzucam pańskie publiczne wypowiedzi, jakoby tam de facto nie było Polski – cytuję z pamięci – lub jakoś inaczej. Informuję pana, że tam było wielu polskich patriotów, którzy za to, żeby tam przetrwały ziemie polskie oddawali swoją krew. Jestem aż poruszony, kiedy o tym mówię. Byłem przerażony, że tylu polskich polityków nie jest w stanie określić, gdzie przebiegała granica Rzeczypospolitej w 1939, 1940, 1941 i 1942 r. Skoro już państwo złożyliście w tej sprawie wniosek o moje odwołanie i uważacie, że powiedziałem coś złego, to będziemy na ten temat dyskutowali, niezwłocznie i zgodnie z procedurami to przyjmuję.

Pan sobie może stać po jakiekolwiek chce pan stronie w tej sprawie. Będą wnioski bieżące. Może pan stać przeciwko polskiemu rządowi legalnemu i uważać, że paszportyzacja sowiecka była prawna. Ja uważam inaczej. Stoi za mną zarówno nauka historyczna, jak i doktryna polskiego państwa oraz orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie. Moim zdaniem ta sprawa nie powinna w ogóle podlegać dyskusji, bo jest po prostu żenujące, że ktoś w ten sposób, jak pan to podjął publicznie, podejmuje te kwestie. Za to, żeby przetrwało polskie państwo podziemne, ludzie oddawali krew, a polska granica zmieniła się dopiero w 1945 r. – pan minister Rau, wybitny specjalista chętnie to panu pewnie podpowie – umową z 17 lub 16 sierpnia, ze skutkiem dopiero od lutego 1946 r. Tyle, kropka w tej sprawie. Państwa wniosek wpłynął, odnoszę się do niego z szacunkiem. Możemy chętnie podyskutować w tej sprawie, ale myślę, że nie ma sensu prowadzić dodatkowej dyskusji, skoro państwo złożyli wniosek. Nie mieli państwo ochoty na ten temat dyskutować. Także w sprawach wolnych, proszę bardzo. Jeśli ma pan pomysł na dodatkowy punkt, poddam pod głosowanie.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):
Krótko, ad vocem panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):
Nie ma co tutaj słomy młócić.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):
To nie jest kwestia paszportów, to nie jest kwestia tego jaka była wtedy władza okupacyjna, kto był jakiej narodowości, bo myślę, że wszyscy sobie z tego doskonale zdajemy sprawę.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):
Panie pośle, proszę o wniosek. To nie jest dyskusja. Ma pan wniosek?

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):
Problem polega na tym, że tego typu wypowiedzi, jak pańskie relatywizują…

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):
Odbieram panu głos. Będziemy o tym dyskutowali przy wniosku. Jeśli są wnioski formalne, chętnie podejmę i poddam pod głosowanie. Poseł Mularczyk, proszę bardzo.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):
Dziękuję. Panie przewodniczący, nie wiem czy pan sobie zdaje sprawę, ale pana postawa w kwestii polityki historycznej jest bardzo kontrowersyjna. Wypowiedź w sprawie rzezi wołyńskiej jest co najmniej nieszczęsna. Ta sprawa…

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):
Panowie, bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):
Wniosek. Kiedy podda pan pod pierwsze czytanie projekt uchwały, który wpłynął 20 grudnia, panie przewodniczący? Kiedy pan podda go pod pierwsze czytanie?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):
Zadać pan musi trzy razy pytanie?

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Pytałem pana już o to wielokrotnie. Pan notorycznie nie wypełnia swojej funkcji przewodniczącego Komisji. Dlaczego pan ukrywa ten projekt w jakiejś zamrażarce czy szufladzie, panie pośle? Niech go pan podda pod pierwsze czytanie.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle, ma pan pytanie, czy nie?

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Panie pośle, pan sobie kpił ze sprawy reparacji. Pan chodził do MSZ i wytykał, że nie ma słowa „reparacji", bo było „odszkodowanie", a dzisiaj pan ukrywa, przez dwa miesiące, projekt uchwały w tej sprawie. Niech pan go podda w końcu pod pierwsze czytanie.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

A pan udawał, że pan się zajmuje reparacjami, a te wszędzie te „reparacje" zmieniał na „co łaska". Aż śmiechu warte.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Niech pan podda pod pierwsze czytanie projekt uchwały. To jest pana obowiązek.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę pana, pan sobie może pokrzyczeć. Zwołałem w tej sprawie prezydium Komisji. Byli członkowie prezydium. Ustaliłem z nimi sposób postępowania, jest z tego protokół. Nie było państwa przedstawiciela, przykro mi bardzo.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Ale o czym pan mówi? Pan powinien poinformować Komisję, a nie prezydium Komisji.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę pana, po zebraniu pan sobie pokrzyczy. To jest posiedzenie Komisji.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Proszę odpowiedzieć, jakie były ustalenia.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Już nic więcej panu nie powiem. Macie zastępcę przewodniczącego Komisji.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Ale o czym pan mówi? Ja jestem autorem projektu uchwały. Złożyłem go do marszałka Sejmu. Marszałek Sejmu wysłał go do Komisji, do pana. Pan go od dwóch miesięcy ukrywa. Panie Kowal, proszę go poddać pod pierwsze czytanie.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę pana, rozumiem, że pan należy do osób, które uważają, że jak pokrzyczą, to będą skuteczniejsze.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Nie. Niech pan realizuje swoje obowiązki.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę krzyknąć głośniej, myślę, że zrobi pan duże wrażenie na wszystkich.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Panie Kowal, kiedy pan podda projekt uchwały pod pierwsze czytanie?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

No jeszcze, czy już spokojnie?

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Kiedy, proszę powiedzieć.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

No to dziękuję. Jest to w protokole, ustalone przez prezydium Komisji. Państwa przedstawiciel nie był na posiedzeniu. To wszystko, co mam panu w tej sprawie do powiedzenia.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):
Oczekuję na odpowiedź.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):
Czy są wnioski formalne?

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):
Tak. Kiedy pan podda pod pierwsze czytanie projekt uchwały?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):
Ale proszę sformułować to jako wniosek.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):
Składam wniosek.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):
O co?

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):
Kiedy pan podda pod pierwsze czytanie projekt uchwały?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):
Ale to nie jest wniosek. Panie pośle, możemy krzyczeć albo spełniać swoje prośby.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):
Niech pan realizuje swoje obowiązki. Panie przewodniczący, czy pan sobie jakieś żarty robi z nas wszystkich? Mamy taki sam status jak pan, jesteśmy posłami na Sejm.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):
Będę musiał przerwać…

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):
Pan nie realizuje swoich obowiązków.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):
Będę musiał przerwać posiedzenie Komisji.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):
To niech pan przerwie.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):
Jest pan nieznośny, chuligani pan i nie da się tak prowadzić. Jeśli chce pan coś ode mnie usłyszeć, to przede wszystkim powinien pan wyartykułować…

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):
Proszę poinformować Komisję, co pan zrobił z projektem uchwały.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):
Proszę państwa, muszę niestety zarządzić przerwę, bo nie da się w ten sposób prowadzić Komisji. Proszę bardzo, za 10 minut się spotykamy. Gdzie jest wasz zastępca przewodniczącego?

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):
Nie ma posła Fritza. A nie, jest już. Dobra. To zaczynamy. Proszę państwa, wznawiam posiedzenie. Będę przyjmował wnioski, tak jak zawsze, ale nie będę się zgadzał na to, żeby wprowadzać siłowo punkty w postaci dyskusji. Jeśli państwo mają jakieś wnioski, zaraz jeszcze raz o to zapytam, proszę je sformułować. Mają państwo doświadczenie w życiu parlamentarnym, jak sądzę, wiedzą państwo, jak brzmi wniosek i będę je po prostu poddawał pod głosowanie. Jeśli chodzi o nasze posiedzenie prezydium to sprawdziłem, zastępca przewodniczącego ze strony Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość był zaproszony, nie mógł uczestniczyć. Uczestniczyło całe prezydium. Podkreślam różnicę – ponieważ w poprzedniej kadencji chyba ani razu mi się nie zdarzyło, żeby program konsultować z zastępcami przewodniczącego. Zrobiłem to – wasz zastępca prze-

wodniczącego, podobnie jak dzisiaj, nie mógł przyjść i nie przyszedł. Nie oceniam tego. Po prostu nie uczestniczył w tym procesie. Pozostali wiceprzewodniczący sformułowali taką konkluzję, żeby kwestia tej ustawy – to formalnie jest ustawa, dezyderat? Co to jest?

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):
Uchwała.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):
Projekt uchwały będzie w pierwszym czytaniu w kwietniu, tak ustaliliśmy. To było już kilka tygodni temu.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):
Panie przewodniczący, mam pytanie – 20 grudnia wpłynął projekt uchwały…

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):
Proszę państwa…

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):
Jeżeli można…

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):
Nie, nie można, nie udzieliłem panu głosu.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):
Mija 4,5 miesiąca. Proszę wyjaśnić.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):
Proszę państwa, będę musiał przerwać posiedzenie Komisji ze względu na awanturnictwo posła Mularczyka.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):
Niech pan przerywa. Panie przewodniczący Kowal, wpływa projekt uchwały do Komisji Spraw Zagranicznych.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):
Proszę państwa, zamykam dzisiejsze posiedzenie Komisji ze względu na zachowanie posła Mularczyka.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):
Nie, z uwagi na pana zachowanie.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):
Proszę państwa, to złóżcie wniosek. Sposób polegający na tym, że poseł Mularczyk mówi bez przerwy o czymkolwiek chce, poza porządkiem obrad, sami rozumiecie, jest nie do przyjęcia.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):
Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):
Albo ktoś od was złoży wniosek i dostaniecie możliwość przegłosowania tego, albo podporządkujecie się programowi Komisji, albo będziemy musieli przerwać dzisiejsze posiedzenie i prosić o wsparcie pana marszałka.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):
Niech pan przerywa, jeżeli pan, panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):
Czy macie państwo wnioski, czy nie?

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):
Mamy wniosek następujący – żeby pan poddał projekt uchwały pod pierwsze czytanie, teraz.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):
OK, dziękuję bardzo. Już poddaję pod głosowanie. Czy są inne wnioski?

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Tak, panie przewodniczący. Ponawiam mój wniosek, złożony na samym początku tego posiedzenia, o uzupełnienie dzisiejszego porządku obrad o punkt: informacja przewodniczącego Komisji o jego ostatnich wypowiedziach i aktywności w relacjach polsko-ukraińskich.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo. Ponieważ mamy dwa wnioski, ogłaszam 5 minut przerwy. Za 5 minut przegłosujemy oba wnioski.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę państwa, rozumiem, że jeszcze się zastanowiliście. Poddam pod głosowanie dwa wnioski. Pierwszy pozwolę sobie sformułować w taki sposób – to jest wniosek posła Jabłońskiego: informacja przewodniczącego na temat stosunków polsko-ukraińskich, w kontekście wypowiedzi... Tak? Może pan sformułować to jako wniosek?

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Po raz trzeci, z wielką chęcią, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

To proszę sformułować.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Sformułowałem pierwszy raz, potem drugi raz, teraz trzeci raz: informacja przewodniczącego sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych na temat jego ostatnich wypowiedzi oraz aktywności w relacjach polsko-ukraińskich, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii relatywizacji odpowiedzialności za rzeź wołyńską.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dobrze. Drugi wniosek posła Mularczyka. Może on wyglądać, zgodnie z regulaminem Sejmu wyłącznie w taki sposób, że pan wskaże datę, kiedy pan chciałby, żeby to posiedzenie się odbyło. To pierwsze czytanie, zgodnie z regulaminem, Sejmu nie może odbyć się na tym samym posiedzeniu. Muszę o tym poinformować wszystkich posłów. Jeśli pan to sformułowałby jako wniosek, skupił się i go przedstawił…

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Panie pośle, dam panu szansę. Składam wniosek, ażeby na najbliższym posiedzeniu Komisji spraw zagranicznych odbyło się pierwsze czytanie projektu, który został do pana przesłany 20 grudnia.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę podać datę.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Na najbliższym posiedzeniu Sejmu, na posiedzeniu Komisji.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Czyli ja mogę zdecydować, tak?

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Na najbliższym posiedzeniu…

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Chciałbym, aby pan podał datę, bo chcę mieć pewność, że to będzie precyzyjne…

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Nie wiem, kiedy pan zwoła Komisję Spraw Zagranicznych.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

O zwołaniu Komisji ja decyduję, więc nie chcę od pana żadnych faworów.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Chcę panu pomóc.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Nie potrzebuję pańskiego wsparcia w tej sprawie, naprawdę.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Oczekuję, że na tym posiedzeniu Sejmu zostanie zwołana Komisja.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Na którym? Proszę podać datę, kiedy pan chce to posiedzenie. Proszę zajrzeć w kalendarz, zaczekam, spokojnie.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

7 marca, panie…

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

W tym czasie chciała się wypowiedzieć jeszcze pani poseł Pomaska i pan poseł Samborski, a pan wyszuka datę w kalendarzu, kiedy pan chce.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Tak, moją propozycją jest data 7 marca, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Wrócę jeszcze do pana. Pani poseł Pomaska, proszę bardzo.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Panie przewodniczący, z całym szacunkiem, ale wydaje mi się, że są pewne procedury. Nie może ktoś wnioskować i wyznaczać terminów posiedzenia Komisji. Jest normalny tryb. Proszę mi dać dokończyć. Jest normalny tryb. Grupa posłów może złożyć wniosek do przewodniczącego o zwołanie posiedzenia Komisji. Wtedy to posiedzenie Komisji w danej sprawie może się odbyć w ciągu 30 dni. Nie wiem, czy pan poseł Mularczyk złożył taki wniosek? Jest taki wniosek złożony? Jeśli nie ma, oczywiście każdy wniosek możemy głosować, ale chciałam tylko przypomnieć…

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Pani poseł, mój projekt wpłynął 20 grudnia i nie został poddany pod pierwsze czytanie.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Jeszcze nie skończyłam. Nie ma takiego obowiązku. Jak byśmy się datami przerzucali, to ja mogę panu powiedzieć…

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

O czym pani mówi?

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

…jak wyglądały wnioski procedowane w ciągu ostatnich 8 lat.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Nie szkodzi. Wy mieliście zaprezentować nową jakość.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Proszę zadbać o swoją jakość.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Czekamy na nową jakość.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Złóżcie wniosek o posiedzenie Komisji i w ciągu 30 dni Komisja zostanie zgodnie z regulaminem zwołana. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo. Poseł Samborski, a potem przewodniczący Fogiel.

Poseł Tadeusz Samborski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, w zasadzie to jest w sprawach bieżących, ale myślę, że dotyczy to następnego posiedzenia. Uprzejmie proszę o rozważenie, może skierowanie prośby, bo nie widzę pana ministra Bartoszewskiego, aby rozpoznać sprawę

pani konsul generalnej ze Lwowa, pani Elizy Dzwonkiewicz i jej wypowiedzi obrażającej polskich rolników, nazywającej ich niegodziwcami, którzy niegodnie się zachowują. Przepraszała Ukraińców za niegodne zachowanie ze strony polskich rolników. Uważam takie zachowanie za bardzo naganne. Stawia to pytanie, komu służy w ogóle polski konsul generalny we Lwowie, stawiając tak problem. Prosiłbym, abyśmy zlecili, by MSZ rozpoznało temat i na następnym posiedzeniu zreferowało nam jakie wnioski wynikają dla nich z tej wypowiedzi. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję. Przyjąłem, przekażę panu ministrowi Bartoszewskiemu. Poseł Fogiel.

Poseł Radosław Fogiel (PiS):

Pozwolę sobie wtrącić trzy grosze odnośnie do ustalenia terminu posiedzenia Komisji, na którym mielibyśmy procedować projekt uchwały. Pani przewodnicząca, oczywiście jest ten tryb przewidziany regulaminem i można z niego skorzystać. Nie chcieliśmy tego robić, bo on jest w domyśle nieco konfrontacyjny. Tu chodzi o to, żebyśmy przeprocedowali tę uchwałę. Oczywiście możemy to zrobić, ale przecież sam pan przewodniczący prosił o podanie daty. Myślę, że dobrą tradycją tej Komisji jest, że to co jest możliwe, uzgadniać na sali, a nie korzystać wyłącznie z możliwości regulaminowych. Oczywiście jeśli nie będzie innej możliwości, to tak zrobimy.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Z przykrością stwierdzam, nie żebym wypominał, ale utracił pan możliwość zobaczenia, że dobrych obyczajów tu tutaj wiele nie było dzisiaj, ale mimo wszystko stoję przy swoim. Tryb, jeśli chodzi o wniosek posła Mularczyka, jest następujący: nie jest to zwołanie Komisji w takim trybie, o którym mówiła poseł przewodnicząca Pomaska. To jest po prostu, załóżmy, że zaplanuję na ten dzień Komisję, wniosek o rozszerzenie porządku obrad kolejnego posiedzenia. W tym trybie to poddaję pod głosowanie. W kolejności, to o co prosił poseł Samborski przekażę, żeby już nie powtarzać, bo też pan poseł się spieszy, ministrowi Bartoszewskiemu. Następnie teraz poddam pod głosowanie wniosek posła Mularczyka. Jest to wniosek o rozszerzenie porządku obrad najbliższego posiedzenia Komisji 7 marca, podczas najbliższego posiedzenia Sejmu, o rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie reparacji. Proszę, żeby państwo się przygotowali do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tego wniosku? Czy wszystko działa? Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Proszę państwa o powtórzenie tego głosowania ręcznie… Mamy? OK. Dobrze. Co teraz, przyjęliśmy wniosek.

Głosowało 23 posłów, za – 12, przeciw – 11, nikt się nie wstrzymał.

Wniosek o moją informację na temat ostatnich wizyt, spotkań…

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Jeśli pan sobie życzy, mogę powtórzyć po raz czwarty.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Nie, ale w takim brzmieniu jak pan poseł Jabłoński to przedstawił poddam to pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego wniosku? Kto jest za przyjęciem wniosku posła Jabłońskiego, proszę podnieść rękę? Kto jest przeciwny wnioskowi posła Jabłońskiego, proszę podnieść rękę, wcisnąć guzik itd.? Kto się wstrzymał? Zamykamy. Dziękuję bardzo.

Głosowało 23 posłów, za – 11, przeciw – 12, nikt się nie wstrzymał.

W związku z tym poddam pod głosowanie aktualny program naszego posiedzenia Komisji. Dzisiejszy plan pracy Komisji w związku z tym pozostaje bez zmian. Jeśli nie ma sprzeciwu, to uznam, że państwo go przyjęli. Nie słyszę. Proszę o zabranie głosu pana ministra Władysława Bartoszewskiego. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski:

Panie przewodniczący, Wysoko Komisjo, niestety spotykamy się, nie po raz pierwszy i obawiam się nie po raz ostatni, żeby dyskutować na temat sytuacji na Białorusi. Sytuacja po sfałszowanych wyborach prezydenckich, mimo że było to kontestowane na poprzedniej Komisji Spraw Zagranicznych, czy te wybory były sfałszowane czy nie, jak sobie przypominam, ale uznaję, że był sfałszowane w 2020 r., doprowadziła do tego,

że mamy ponad 1500 osób, które są uważane przez nas i przez środowiska demokratyczne, za więźniów politycznych Łukaszenki, który utrzymuje się przy władzy. Wszystkie działania polskie, poprzedniego rządu polskiego i Sejmu poprzedniej kadencji oraz MSZ nie przynosiły rezultatu. Nie mogę powiedzieć, że nasze działania znacząco poprawiły sytuację, bo tak nie jest. Liczba więźniów politycznych się zwiększa. Represje się zwiększają. Represje w stosunku do ludzi pochodzenia polskiego również się zwiększają.

Karta Polaka jest zagrożeniem dla każdej obywatelki czy obywatela Białorusi. Białorusini domagają się rezygnacji z używania takowych. Ci ludzie są poddawani represjom. Sytuacja na Białorusi nie tylko destabilizuje państwo wewnątrz, ale również destabilizuje państwa ościenne, w tym oczywiście Polskę, w tym oczywiście Litwę i częściowo Łotwę. To są działania, z którymi poprzedni rząd podjął walkę i ten rząd to po prostu kontynuuje, ale końca tego nie widać. Przeprowadzone 25 lutego bieżącego roku wybory parlamentarne, przeprowadzone w skrajnie niedemokratycznych warunkach, potwierdziły nasze realistyczne oczekiwania, że na Białorusi nie ma w tej chwili żadnych szans na spełnienie oczekiwań obywateli Białorusi i tych Białorusinów, którzy udali się na przymusowe wygnanie i częściowo osiedli w dużej mierze w Polsce.

Dopuszczono do wyborów komunistyczną partię Białorusi, republikańską partię pracy i sprawiedliwości i partię liberalno-demokratyczną, które są pod kontrolą władz Białorusi. To opozycja koncesjonowana, jeśli tak to można określić, kontrolowana i to jest farsa a nie demokracja. Farsa, którą potwierdza propozycja Łukaszenki startowania w wyborach prezydenckich w 2025 r. pokazuje, że ten kryzys polityczny będzie trwał i nie widać jego końca. Białoruś jest w tej chwili silnie połączona swoją działalnością, również antyukraińską, z Rosją putinowską. Staramy się doprowadzić, żeby wszystkie sankcje stosowane przeciwko Federacji Rosyjskiej były rozszerzone przez inne państwa, również na Białoruś. Prowadzimy rozmowy z opozycją białoruską, która jest częściowo na Litwie, częściowo w Polsce, żeby nie wpłynęło to negatywnie na niektórych obywateli Białorusi, którzy mają inne poglądy. Chcemy te sankcje zwiększać.

Niewątpliwie sankcje są jednym z najlepszych sposobów nacisku na reżim, zwłaszcza w kontekście, że Federacja Rosyjska część sankcji przeciwko swemu krajowi obchodzi właśnie przez terytorium Białorusi. Monitorujemy to – jest mnóstwo przypadków wysyłania na Białoruś legalnie towarów, które są zupełnie niewinne, a po rozmontowaniu można z nich wynieść części, które są stosowane w technice wojskowej – np. z pralek. Jest to również monitorowane przez nasze i nie tylko nasze służby. Staramy się temu przeciwdziałać na poziomie europejskim. Tu wymagana jest spójność. Ci, którzy te sankcje łamią wykorzystują, że niektóre państwa są może mniej zorientowane na czym to polega. W związku z tym, jednym z głównych zadań MSZ jest utrzymanie tematyki białoruskiej na agendzie Unii Europejskiej. Przejawem tych wysiłków są konkluzje podjęte przez Radę Spraw Zagranicznych – FAC – w ostatnim tygodniu na temat Białorusi. Stanowią one jasny polityczny sygnał zarówno dla białoruskich władz, ale również, co jest ważne, dla białoruskiego społeczeństwa i środowisk białoruskiej opozycji demokratycznej, że cały czas pamiętamy o Białorusi i nie zgadzamy się na prowadzoną przez Mińsk politykę.

Przy okazji konkluzji, z oświadczeniem na temat sytuacji na Białorusi wystąpił, przy poparciu co najmniej 10 państw członkowskich, minister MSZ Radosław Sikorski. Nasz kraj pełni szczególną rolę w kwestii Białorusi. Jesteśmy liderem we wspieraniu Białorusinów, którzy zostali zmuszeni opuścić swój kraj tylko dlatego, że się nie zgadzają z totalitarną polityką Łukaszenki. Dziesiątki tysięcy – już chyba ponad 100 tys. Białorusinów – znalazło swój dom w Polsce. Będziemy kontynuować te działania. Wydajemy wizy humanitarne osobom szczególnie zagrożonym represjami i popieramy ich również w działaniach edukacyjnych i innych. Utrzymujemy ten poziom w MSZ, jak i Sejmu i prezydenta, który też robił spotkania z de facto emigracją białoruską. Na wszystkich forach międzynarodowych, łącznie z Organizacją Narodów Zjednoczonych wspominamy o tej kwestii białoruskiej, zwłaszcza w kontekście uwolnienia tych 1,5 tys. więźniów politycznych, dziennikarzy, aktywistów, działaczy społecznych, ale również, co nas szczególnie boli, członków polskiej mniejszości narodowej na Białorusi, oczywiście, przede wszystkim, z naszym rodakiem, Andrzejem Poczobutem, którego zwolnienie jest abso-

lutnym priorytetem MSZ. Są podejmowane działania w tej dziedzinie, ale na ten szczególny temat nie mogę się tu wypowiadać.

Tak w ogólnym zarysie to wygląda. Nie ma tu żadnych przełomów, rewolucji i nie ma specjalnego optymizmu. Nie odpuszczamy tego i cały czas staramy się ten temat przypominać społeczności międzynarodowej, która niekoniecznie zawsze chce o tym słuchać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Dziedzic (PSL-TD):

Bardzo dziękuję panu ministrowi za przedstawienie informacji na temat sytuacji na Białorusi i działań podejmowanych w celu uwolnienia więźniów politycznych reżimu Aleksandra Łukaszenki. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę. Wybaczcie państwo, nie znam jeszcze wszystkich. Bardzo proszę, pan poseł Jabłoński.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, dziękuję bardzo za informację. To rzeczywiście niezwykle ważne, żeby cały czas kontynuować działania na rzecz uwolnienia więźniów politycznych na Białorusi, na rzecz zaprzestania represji i prowadzić bardzo twardą politykę sankcyjną oraz utrzymywać gotowość sojuszników do prowadzenia tej polityki w tym zakresie. Absolutnie powinno być pełne wsparcie, myślę, że ze wszystkich sił politycznych. Wszystkim nam zależy na tym, żeby po prostu ludzie nie cierpieli, nie byli prześladowani.

Chciałbym odnotować jeden fakt, który jest bardzo niepokojący i który jest z pewnością wysłaniem bardzo złego sygnału politycznego przez rząd polski w tej sprawie. Chodzi mianowicie o sytuację związaną z awansem, nominacją na jedno z najwyższych stanowisk w prokuraturze pani prokurator Anny Adamiak. Ma to znaczenie w tym kontekście, dlatego że to jest pani prokurator, która 13 lat temu, a nawet trochę więcej, była referentem sprawy, w której polski aparat sprawiedliwości, polska prokuratura, przekazała reżimowi Aleksandra Łukaszenki dowody, rachunki bankowe, wyciągi, przepływy finansowe na podstawie których później Aleś Bialacki został skazany na 4,5 roku kolonii karnej o zaostrzonym rygorze. Zwracam na to uwagę dlatego, że ta sprawa była poruszana w mediach, ale mam wrażenie, że wciąż jeszcze niedostatecznie. Są to osoby, które tak mocno negatywnie się w tej sprawie – trudno powiedzieć zasłużyły – przejawiały swoją aktywność. Wtedy, o ile pamiętam to było wbrew rekomendacji MSZ, kierowanego także przez dzisiaj obecnego Radosława Sikorskiego, ministra spraw zagranicznych. Pan Sikorski przepraszał wtedy za to, mówił, że to był karygodny błąd, że to było wbrew rekomendacji i ostrzeżeniom. Mimo tego wtedy prokuratura taki błąd, a może nie błąd, ale takie działanie popełniła. Na ten sygnał chciałem zwrócić uwagę.

Jeśli nasze państwo ma być wiarygodnym partnerem dla ludzi, którzy walczą o wolność, którzy są każdego dnia represjonowani, niedopuszczalna jest sytuacja, w której osoby tego pokroju otrzymują najwyższe stanowiska w prokuraturze, abstrahując w ogóle od tego, że to się dzieje z naruszeniem procedur ustawy o prokuraturze, ale to nie jest komisja sprawiedliwości, żeby o tym rozmawiać. Tym niemniej stanowi to również przejaw polityki rządu, ponieważ decyzję w tej sprawie podejmuje członek rządu, minister sprawiedliwości, pan prokurator, oberprokurator Bodnar.

Przewodniczący poseł Adam Dziedzic (PSL-TD):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, teraz pan poseł Marcin Przydacz.

Poseł Marcin Przydacz (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, powiedział pan, że MSZ postuluje, czy będzie domagało się rozszerzenia sankcji rosyjskich na Białoruś. Zgadzam się, że istnieje obiektywna potrzeba zacieśnienia polityki sankcyjnej wobec Białorusi, ale moje pytanie jest bardzo konkretne – czy MSZ przedłożyło już jakieś konkretne postulaty na poziomie unijnym, czy też na poziomie krajowym, we współpracy np. z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji, czy są już jakieś konkretne prace na temat kolejnego pakietu sankcyjnego? Oczywistym jest, że na poziomie unijnym wymaga to długiego procesu negocjacyjnego i dyskusji z partnerami, nie tylko na poziomie krajo-

wym. Tych dyskusji może być mniej, bowiem rządzicie państwo w ramach jednego rządu. Bardzo bym prosił o konkrety, jakie konkretne działania były w ostatnim czasie podjęte.

Punkt drugi – bardzo dziękuję za tę informację, lakoniczną, ale jednak, że nie zapominacie państwo o Andrzeju Poczobucie. To bardzo ważne, żeby proces nacisku na Białoruś był realizowany. Moje pytanie – jakie konkretne działania także i na poziomie europejskim były w ostatnim czasie, w ostatnich dwóch, trzech miesiącach zrealizowane, celem wywarcia ewentualnego nacisku na Białoruś, ażeby uwolniła redaktora Andrzeja Poczobuta.

Ostatnie konkretne pytanie – czy od 13 grudnia, czyli od czasu, kiedy powstał rząd Donalda Tuska, odbyły się jakiekolwiek spotkania z Białorusią czy z białoruskimi politykami? Chodzi mi o poziom polityczny. Czy były jakieś spotkania lub rozmowy na poziomie politycznym? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Dziedzic (PSL-TD):

Bardzo dziękuję panu posłowi. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Proszę uprzejmie.

Poseł Roman Fritz (Konfederacja):

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, szanowna Komisjo, poprosiłbym o takie przyziemne rzeczy, o konkrety, którymi żyją Polacy mieszkający na Białorusi, przeciętni Polacy mieszkający na Białorusi. To jest prawdopodobnie kraj spoza Unii Europejskiej, gdzie jest najwięcej Polaków przebywających poza granicami Polski. Co MSZ zrobiło bądź zamierza zrobić, aby ułatwić tym ludziom przynajmniej podróżowanie do Polski i z powrotem? Jak zlikwidować kolejki na granicach? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Dziedzic (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Zgłosił się Marek Kuchciński. Bardzo proszę.

Poseł Marek Kuchciński (PiS):

Panie ministrze, idąc w ślad za pytaniami pana posła Przydacza, chciałbym sformułować dodatkowo kilka pytań. Po pierwsze, czy pan mógłby przedstawić, ogólnie scharakteryzować, jaka jest reakcja wolnego świata na to, co dzieje się w Białorusi, także na tę przeprowadzoną kampanię wyborczą i wyniki przeprowadzonych tam wyborów z lutego, które zostały ogłoszone? Czy jest między innymi komentowana, czy w jakiś sposób oprotestowywana sprawa niedopuszczenia obserwatorów międzynarodowych, w tym o ile mi wiadomo również między obserwatorów OBWE? Ponadto czy mamy wiedzę, jak wielkie represje były przeprowadzone, czy trwają, w odniesieniu do nie tylko sił politycznych, ale także innych organizacji i zwykłych ludzi, zwykłych obywateli na Białorusi? Czy pan mógłby krótko przedstawić, jakie konsekwencje mają te zmiany ustrojowe, które zostały na Białorusi wprowadzone chyba 2 lata temu? Ten szczątkowy, czy też mający bardzo niewielkie znaczenie… Władza ustawodawcza, legislatywa została włączona do jakiegoś ogólnobiałoruskiego zgromadzenia ludowego, gdzie są przedstawiciele także różnych innych instytucji. Legislatywa, jak rozumiem, w naszym pojęciu tego klasycznego podziału władzy już zupełnie się rozpływa. Jaki jest komentarz pana ministra w tej sprawie? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Panie marszałku, może zacznę od końca. Społeczeństwo białoruskie jest zastraszone. Aktywiści są regularnie prześladowani. My to monitorujemy i mam cały spis, kiedy kto był poddany rewizji, kto został zatrzymany, kto został oskarżony i tak dalej. My to kontrolujemy, ale społeczeństwo się tam nie odzywa, bo jest po prostu mocno zastraszone. Co do zmian, jeśli chodzi o legislatywę, wydaliśmy w tej sprawie oświadczenie MSZ, ale ma to skutek zerowy, szczerze mówiąc. Jeśli chodzi o sytuację sankcyjną, jest zespół w MSZ pod kierunkiem ministra Kupieckiego, który się koncentruje na wprowadzaniu sankcji na Białoruś, specyficznie. Na poziomie unijnym były dyskusje ministra Sikorskiego. Ponieważ jeden z ministrów spraw zagranicznych Portugalii był oporny przed

tym, są mocne próby przekonania go do tego, żeby Białoruś w 14 pakiecie sekcyjnym została uwzględniona. Cały czas o tym o tym pamiętamy.

Co do stosunków innych państw do Białorusi i do sankcji i związanych z tym problemów to mniej więcej się tak samo rozkłada, jak państwa, które uważają, że jednak trzeba z Federacją Rosyjską funkcjonować. Dzisiaj odbyłem rozmowy z ważnym politykiem chińskim, którego tekst absolutnie, stuprocentowo mógłby być napisany w Moskwie. Linia, powiedziałbym, mocno twardogłowa, żadnych ustępstw, Moskwa, Moskwa, Moskwa, Ukraina nie jest państwem, Ukraina nie istnieje, nie będziemy w ogóle rozmawiać, nic. Takie rozmowy, jak to potrafią. Pan minister kojarzy, więc tu się nic nie zmienia. Tak samo w stosunku do Białorusi są państwa, które uważają jak my, a są państwa, które uważają, że Federacja Rosyjska jest najważniejsza, a my to w ogóle nie wiadomo, Ukraina nieważna, a Białoruś już w ogóle nie jest na mapie. To tak się mniej więcej rozkłada.

Co do stosunku z opozycją białoruską, jak najbardziej te stosunki były, to znaczy pan Łatuszka to praktycznie nie wychodzi z MSZ, on tam już powinien mieć gabinet, bo tam ciągle się pojawia. Z panią Cichanouską spotkało się 12 ministrów i tu jest absolutne wsparcie dla tego, on się tak nie nazywa, ale rządu emigracyjnego. Nota bene podczas pierwszej mojego spotkania z panią Cichanouską, zaraz po tym jak uciekła czy została wypchnięta z Białorusi, w Wilnie, rozmawiałem z nią, dzięki współpracy ambasady polskiej w Wilnie i dzięki współpracy służb litewskich, które się tym zajmowały. Jednym z tematów, które podjąłem wtedy, a to było bardzo dawno temu było, że powinna stworzyć rząd na emigracji. Wzorowałem się na naszej historii Polski, że jednak to koncentruje pewną uwagę. Ona wtedy uważała, że to jest niesłuszne, ale pewien czas potem uznała, po rozmowach z całą masą innych osób, że to jednak jest dobry pomysł. To było wcześniej, zaraz po tym jak uciekła czy została wypchnięta. Teraz to procentuje, bo utrzymujemy jako państwo, jako pan prezydent Andrzej Duda, jako rząd, jako MSZ, z nimi regularne stosunki.

Jeśli chodzi o przyjazdy Białorusinów do Polski każdy, który ma kartę Polaka, nie ma z tym żadnego problemu. Wydajemy również wizy humanitarne, ale problem z niektórymi tymi wizami jest taki, że jeżeli ludzie, którzy są uznani za zagrożonych na Białorusi dostają wizę, po czym jeżdżą w tę i z powrotem, to pojawiają się pewne znaki zapytania. Nie będę tego rozwijał. To wszystko, chyba że coś jeszcze pominąłem.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan Zbigniew Rau. Proszę bardzo.

Poseł Zbigniew Rau (PiS):

Panie Ministrze, jeśli pan pozwoli, to ad vocem, bo pewna rzecz dla mnie jest niejasna, a posiada bardzo istotne konsekwencje natury polityczno-prawnej. Rozumiem, że jako poseł pan rozmawiał z Panią Cichanouską na początku jej pobytu w Wilnie, doradzając, jako poseł, żeby utworzyła rząd emigracyjny, białoruski rząd, rząd Republiki Białoruskiej za granicą. Jeśli pan pozwoli, rozumiem, że to było działanie zupełnie uprawnione, bo był pan wtedy osobą, która wyrażała swoje zdanie i swojego środowiska politycznego, ewentualnie wyborców. Natomiast jeśli teraz, co mnie bardzo ciekawi, czy pan podtrzymuje to stanowisko, jako wiceminister rządu Rzeczypospolitej Polskiej, czy to jest zmiana w polityce rządu polskiego w stosunku do tego ośrodka emigracji białoruskiej? Z wielu przykładów historycznych, łącznie z polskim, wiemy do czego sprowadza się i jakie konsekwencje ma uznanie rządu na emigracji. Stąd to, co pan powiedział po prostu mnie zaciekawiło i proszę o doprecyzowanie tego.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Panie ministrze oczywiście, że to doprecyzuję. Dokładnie jest tak, jak pan mówi. Byłem w na Litwie jako poseł, osoba nie całkiem prywatna, bo jednak poseł Rzeczypospolitej, ale z całą pewnością niereprezentująca państwa polskiego, może najwyżej moich wyborców i moje środowisko partyjne i to tyle. Mówiłem i sugerowałem pani Cichanouskiej, że jeżeli będzie ich samodzielną osobą na emigracji, to ona nic nie zrobi. Jeżeli stworzy się grupa ludzi, którzy się nie muszą nazywać rządem – nie nazywają się rządem zresztą do tej pory – to wtedy będzie łatwiej jej rozmawiać z partnerami zagranicznymi, bo będzie jakieś ciało, do którego się będzie można odnieść, a nie do jednej poszczególnej

osoby. Wiele osób jej to doradzało później. Oni poszli tą drogą. To nie ja jestem autorem tego pomysłu, tylko jedną z wielu osób. Natomiast z całą pewnością, jako wiceminister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej nie sugeruję, że będziemy uznawać rząd emigracyjny, bo zdaję sobie sprawę z konsekwencji. Po wojnie byliśmy w takiej sytuacji, że nasz rząd utracił, prawda, a na przykład rządy Litwy, Łotwy, Estonii nie utraciły tego i był uznawane przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię, jako autentyczne rządy tych państw. To też pomagało. Mieliśmy ciężką drogę rządu londyńskiego, który miał wzloty i upadki. Oczywiście najlepiej funkcjonował w tym okresie, kiedy prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie był bardzo doświadczony dyplomata – pan Edward Raczyński, przez 12 lat ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Zjednoczonym Królestwie. On świetnie funkcjonował, bo rozumiał na czym to polegało. Rzeczpospolita Polska w końcu przyjęła regalia od pana prezydenta Kaczorowskiego na zamku i ta ciągłość po Konstytucji Kwietniowej została utrzymana. To miało z punktu widzenia polskiej historii swoje dobre strony, chociaż oczywiście było tam dużo upadków. Z całą pewnością nie uznałem rządu Białorusi na uchodźctwie, panie ministrze.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, ten punkt został wyczerpany. Jeszcze punkt – sprawy bieżące. Czy są sprawy bieżące? Proszę.

Poseł Roman Fritz (Konfederacja):

Jeśli chodzi o sprawy bieżące, panie przewodniczący prosiłbym, żeby pan opowiedział, wytłumaczył trochę swoje wypowiedzi medialne na temat braku odpowiedzialności państwa ukraińskiego za zbrodnię na Wołyniu, a to z tego względu, iż wówczas państwa ukraińskiego nie było. Co pan miał na myśli, jakby pan był łaskaw opowiedzieć coś.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Wszystko precyzyjnie wytłumaczyłem, państwo doskonale to znają. Dopóki państwu się nie włączył taki poziom antyukraińskości, że to jest antypolskie aż, to żeście wszystko rozumieli. To wszystko. Już w tej sprawie nie będzie dalej dyskusji. Głosowaliśmy wniosek. Państwo przegrali ten wniosek. Będzie jeszcze okazja, żeby o tym pogadać. Pogadamy o tym wtedy, kiedy podczas prawdopodobnie następnego posiedzenia, zgodnie z regulaminem, poddam pod głosowanie wniosek… Jeżeli państwo chcą mówić, to ja oczywiście będę… Panie ministrze, pan może nawet całą godzinę mówić, oczywiście panu udzielę głosu, jeżeli pan będzie się zachowywał kulturalnie, jak poseł Mularczyk, natomiast dzisiaj nie podejmę w tej sprawie dyskusji, ze względu na zachowanie pana kolegów. Jeśli pan chce w tej sprawie albo w innej wolnych wnioskach zabrać głos, oczywiście że tak. Proszę.

Poseł Przemysław Czarnek (PiS):

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję za udzielenie głosu. W zasadzie chcę uzupełnić prośbę mojego przedmówcy, bo chodzi nie tylko o to, co pan powiedział na temat odpowiedzialności państwa ukraińskiego. Państwo ukraińskie oczywiście, że nie jest odpowiedzialne za zbrodnie na Wołyniu w latach 1940–1945, ale jest odpowiedzialne za ukrywanie tych zbrodni, za brak współpracy co do możliwości upamiętnienia Polaków pomordowanych, czego pan nie kwestionuje, bo pan mówi o ludobójstwie. Jest odpowiedzialne za to, że nie pozwala nam na godny pochówek ludzi, którzy są pogrzebani w polach i po nich jeżdżą traktory, pługi i brony. Jest odpowiedzialne za to, że nie ma żadnej współpracy, jeśli chodzi o upamiętnienie, także sprawiedliwych Ukraińców, którzy pomagali Polakom, byli tak samo bestialsko mordowani przez antyludzki system OUN-UPA i ośrodki OUN-UPA. W tym sensie państwo ukraińskie jest odpowiedzialne.

Druga rzecz, panie przewodniczący, która mnie bardziej dotknęła w pana wypowiedzi – tu nie ma nic antyukraińskiego – chcę panu powiedzieć, że reprezentuję województwo lubelskie i to od Lubyczy Królewskiej, Horodła, Dorohuska, przez wszystkie te miejsca, w których ludzie mają jeszcze świeżo w pamięci te tragiczne zbrodnie na ich rodzinach. Ci ludzie pomagają Ukraińcom, dlatego że Ukraińcy to są nasi bracia. Sam mam również Ukraińców, których traktuję jak rodzinę. Nie ma żadnej antyukraińskości, panie przewodniczący, w dopominaniu się godnego pochówku i upamiętnienia Polaków zbrodniczo pomordowanych przed 80 laty. To nie jest antyukrainizm, to jest proukrainizm.

Jeśli chcemy budować, a musimy budować znakomite relacje z państwem ukraińskim, to wyłącznie jako partnerzy i w tak fundamentalnych sprawach, jak pamięć o pomordowanych nie możemy robić tego typu rzeczy, które zrobił pan przewodniczący, jeśli mogę to zwrócić na to uwagę.

Pan przewodniczący powiedział jeszcze jedną rzecz. Otóż powiedział pan, że każdy sobie mebluje tak jak chce i to co możemy zrobić to tylko ewentualnie tłumaczyć naszym kolegom ukraińskim, że wiecie, no z tymi OUN-UPO-wcami to nie jest tak dobrze, nie powinniście ich na pomniki wstawiać, czy ich portretów wieszać, no ale to jest ich sprawa. Czy pan przewodniczący wyobraża sobie, że na przykład w Republice Federalnej Niemiec nagle Niemcy jednak swastyki hitlerowskie wywieszaliby na swoich ulicach, a obrazy Goebbelsa, Himmlera, już nie mówiąc o Hitlerze, byłyby przedmiotem czci ze strony niemieckiej? Pan by też mówił, że Niemcy mogą sobie meblować, jak chcą? Otóż nie, panie przewodniczący. Jest pan przewodniczącym sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych. Nikt tu nie jest antyukraiński. Zwycięstwo Ukrainy i niepodległa Ukraina są w żywotnym interesie każdego Polaka, nie tylko dlatego, że nie chcemy wojny tutaj, ale dlatego, że to jest nasz bratni naród. Tylko to braterstwo buduje się na zasadzie pewnego partnerstwa, a nie mówienia, że my jesteśmy antyukraińscy tylko dlatego, że dopominamy się o to od dzisiejszego państwa ukraińskiego – po prostu upamiętnienia, godnego pochówku naszych rodaków pomordowanych i pogrzebanych gdzieś w polach, bronowanych i pługowanych.

Chcemy po prostu godnego upamiętnienia ich pamięci, także pamięci tych Ukraińców, których nazywa się sprawiedliwymi zdrajcami, którzy pomagali polskim sąsiadom, niejednokrotnie ratując im życie, a spotkała ich za to dokładnie taka sama bestialska śmierć ze strony OUN-UPA. O to chodzi, panie przewodniczący. Nikt tu nic innego panu nie zarzuca. Tu nie ma nic antyukraińskiego. Niech pan nam tego nie wmawia. Nie możemy dzisiaj mówić: nic się nie stało, dobra niech sobie te szczątki tam leżą w polu, a wy sobie wystawiajcie te obrazy, te pomniki tych OUN-UPA, bo to jest wasza sprawa. Nie, to nie jest wasza sprawa. Tak jak Niemcy dzisiaj nie mogą i nie mają prawa czcić Goebbelsa, Himmlera czy Hitlera, tak Ukraińcy, jako nasi bracia nie mogą czcić morderców polskiego narodu z czasów Wołynia. Tyle w tym temacie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Tak, ja mam głos. Panie przewodniczący, jedna rzecz. Pan został czy też miał pan zostać pełnomocnikiem do spraw odbudowy Ukrainy. Nie wiem, jaki jest pana status. Czy pan jest członkiem rządu, pełnomocnikiem rządu, prosiłbym, żeby pan to wyjaśnił, bo pana status dla mnie nie jest jasny. Jeżeli pan ma status członka rządu to nie powinien być pan jednocześnie przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych, bo pan reprezentuje Sejm w tym przypadku, a nie władzę wykonawczą. Mam do pana apel, bo pan jest w trudnej sytuacji. Pan z jednej strony chcę Ukrainę odbudowywać i rozumiem pana różnego rodzaju gest wobec Ukrainy, natomiast z drugiej strony reprezentuje pan Komisję Spraw Zagranicznych polskiego Sejmu i pan nie może robić z Komisji Spraw Zagranicznych polskiego Sejmu platformy do budowania jakichś ciepłych relacji z Ukrainą. Z Ukrainą mamy sprawy wspólne, ale też mamy sprawy, które są nierozwiązane. Pan to musi zrozumieć, że pan nie jest na tej funkcji, którą pan teraz pełni, pełnomocnikiem do spraw relacji z Ukrainą. Pan jest szefem Komisji Spraw Zagranicznych polskiego Sejmu. Pan to powinien zrozumieć, a jeśli pan tego nie rozumie, to musi pan ustąpić z tej funkcji i to dla pana dobra rada. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze ktoś?

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Panie przewodniczący, uzupełniając również tę kwestię, w sprawach bieżących, zaproponowałem, żebyśmy omówili to w osobnym punkcie, ale sprawa rzeczywiście jest bardzo świeża. Tu nie chodzi wyłącznie o pana wypowiedzi, późniejsze tłumaczenia się z tego,

że chodziło o to, kto miał jaki paszport itd. Na tej samej zasadzie ktoś dziś mógłby stawiać tezę, że państwo Izrael w ogóle nie powinno mieć jakichkolwiek pretensji o zbrodnię Holokaustu, bo nie istniało w czasie Holokaustu, więc jego obywatele nie byli ofiarami. Nie byli obywatelami, bo takie państwo nie istniało. To byłby absurd, gdyby ktoś takie rzeczy opowiadał. Tu nie chodzi o to jak się nazywa dziś takie czy inne państwo, tylko jaka jest polityka, jaka jest ciągłość, kto jakie działania podejmuje obecnie, o czym mówił pan minister Czarnek. Chciałem też pana zapytać, bo Komisja i Polacy zasługują na to, aby pan o tym trochę opowiedział – chwali się pan publicznie spotkaniami z politykami ukraińskimi. W samych spotkaniach nie ma nic złego. Trzeba z nimi rozmawiać, także z tymi, którzy mają do nas podejście otwarcie wręcz nieprzyjazne, jak pan Sadowy ze Lwowa, pan Poroszenko. To jest najnowsza informacja. Poinformował pan dwa dni temu, że spotkał się pan z Petrem Poroszenką, byłym prezydentem Ukrainy, że się panowie świetnie znają, mają dobre relacje, jak rozumiem. Wczoraj pan Petro Poroszenko zamieścił bardzo długi wpis wychwalający zbrodniarza, mordercę, Romana Szuchewycza, domagający się odbudowy muzeum Szuchewycza. Sam twierdził, że będzie gotowy to sfinansować. Pan się z nim spotykał. Czy w ogóle ta kwestia była przez pana poruszania? Czy w rozmowach z politykami ukraińskimi w ogóle podnosi temat odpowiedzialności Ukrainy za fakt, że ta zbrodnia jest nierozliczona, że polskie ofiary cały czas nie są pochowane i nie można przeprowadzić ich ekshumacji. Czy w ogóle pan ten temat porusza? To mnie interesuje w tym momencie. Czy może pan powiedzieć Komisji, jakie działania pan w tej sprawie podjął?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę państwa, to są wolne wnioski. jak powiedziałem, państwo mogli je zgłosić. Był przegłosowany… Nie możemy rozmawiać na takiej zasadzie, pani poseł, że jak coś mówię, to pani jak kurczęta od razu mi wtóruje. Albo mogę coś powiedzieć, albo nie. Jeśli pani nie chce słuchać…

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Co to za język, jakie kurczęta. Jesteśmy posłami.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę państwa, zamykam dzisiejsze posiedzenie.